

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku przewodu sądowego ustalono następujący stan faktyczny:

J. L. (1) urodzony w (...) roku jest mieszkańcem S.. Jest żonaty, do niedawna pracował w Komendzie Powiatowej Policji jako pracownik obsługi cywilnej.

W dniu 03 października 2013 roku spożywał duże ilości alkoholu. Około godziny 19.25 prowadził swój samochód osobowy marki F. (...). Spowodował kolizję drogową uderzając w inny zaparkowany pojazd. Na miejsce wezwano policjantów, którzy kierowcę poddali badaniu na zawartość alkoholu z wynikiem 0,94 mg/dm³. W związku z powyższym sprawie został nadany dalszy urzędowy bieg.

Powyższy stan faktyczny ustalono przede wszystkim na podstawie: notatki urzędowej (k.1), protokołu badania na zawartość alkoholu (k.2), wyjaśnień oskarżonego J. L. (1) (k.50-51), zeznań A. T. (k.11-12), zeznań świadka B. S. (k.18-19).

Oskarżony J. L. (1) przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu. Wyjaśnił, że spożywał z kolegą wódkę, kiedy ten odjechał, postanowił przeparkować samochód w dogodniejsze miejsce. Przejechał około 30 metrów, nie czuł się pijany, jednak uderzył w inny pojazd.

Sąd zważył, co następuje:

W świetle przedstawionego do oceny Sądowi dowodów wina oskarżonego i okoliczności popełnienia przez niego zarzucanego czynu nie budzą żadnych wątpliwości.

Niniejsza sprawa była typową sprawą o czyn z art. 178a kk. Oskarżony został ujęty na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa, sam w żaden sposób nie kwestionował swojej winy. Ustalenie stanu faktycznego sprawy nie mogło więc nastroić żadnych trudności. Wszystkie dowody wprost przesądzały o winie oskarżonego. Najważniejszymi spośród nich poza wyjaśnieniami oskarżonego były zeznania świadków. Interweniujący policjant **A. T.** (k. 11-12) zeznał, że otrzymał informację, iż nietrzeźwy kierowca spowodował kolizję i usiłuje uciec z miejsca zdarzenia. Oskarżony siedział za kierownicą, auta była uszkodzone. Kierowca był pod widocznym wpływem alkoholu, miał kłopoty z poruszeniem się. Badanie potwierdziło prawie 2 promile alkoholu we krwi. **B. S.** (18-19) zeznała z kolei, że będąc w domu usłyszała huk i pisk opon. Zobaczyła, że kierujący białym pojazdem uderzył w jej auto i usiłuje odjechać. Zbiegła na dół i zadzwoniła po policję. Kazała oskarżonemu wyłączyć silnik. Zeznania te Sąd ocenił jako wiarygodne. Zawierają rzeczową relację z zaistniałego zdarzenia. Sąd ze sobą zgodne i się potwierdzają. Nie ma żadnych podstaw ku temu aby przyjąć, że świadkowie chcieli w sposób sztuczny obciążyć oskarżonego. Znajdują one ponadto potwierdzenie w pozostałej dokumentacji procesowej.

Na winę oskarżonego jasno wskazywały pozostałe dowody zebrane w sprawie. Przykładowo z notatki urzędowej z k. 1 wynikają jednoznacznie okoliczności, miejsce i czas zatrzymania kierowcy, przebieg i kolejność dokonywanych czynności. Wyniki badania na trzeźwość obrazuje protokół z k. 2. Oskarżony w żaden sposób nie kwestionował prawidłowości tego badania, już do protokołu podał czas i ilość spożytego alkoholu, nie domagał się powtórnego badania czy pobrania krwi. Jedynie na marginesie należy wskazać, że użyte urządzenie posiadało stosowne świadectwo legalizacyjne (k.3). Mogło więc służyć do precyzyjnego oznaczenia stanu nietrzeźwości.

Stąd też w opinii Sądu nie było żadnych wątpliwości, że oskarżonemu należy przypisać winę w popełnieniu zarzucanego mu czynu. Wina ta wynikała przede wszystkim z okoliczności jego ujęcia zaraz po zakończeniu jazdy, jego własnych wyjaśnień, zeznań świadków oraz wyników badań na zawartość alkoholu.

Oczywistym było, że oskarżony swoim umyślnym (w zamiarze bezpośrednim) zachowaniem wprost zrealizował dyspozycję art. 178a § 1 kodeksu karnego, kierując pojazdem mechanicznym – samochodem osobowym – po drodze publicznej w stanie nietrzeźwości. Oczywistym także jest, że oskarżony wiedział, że musi znajdować się w stanie nietrzeźwości – o czym najdobitniej świadczy stopień alkoholizacji odzwierciedlony w wynikach badania na zawartość alkoholu, jak także treść jego własnych wyjaśnień.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd miał na uwadze całokształt okoliczności popełnienia czynu, jak też warunki i właściwości osobiste J. L. (1), bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy oskarżonego, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze w zakresie oddziaływania jednostkowego jak i ogólnospołecznego.

Zdaniem Sądu czyn popełniony przez oskarżonego cechował się, w ramach ukształtowania sankcji za popełnienie tego przestępstwa przez ustawodawcę, wysokim stopniem społecznej szkodliwości jak również wysokim stopniem winy – co wykluczało zastosowanie wobec sprawcy instytucji warunkowego umorzenia postępowania karnego.

Zgodnie z art. 115 § 2 kk przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Wszystkie te okoliczności, które z racji na charakter czynu mogły zostać odniesione do niniejszego wypadku, przemawiały w opinii Sądu głównie na niekorzyść oskarżonego.

Przede wszystkim należy wskazać, że bezpieczeństwo w komunikacji jest dobrem szczególnie cennym, które zasługuje na specjalną ochronę prawa karnego. Skutki przestępstw drogowych są bowiem bardzo dotkliwe, stanowią ogromny problem społeczny, nie tylko w wymiarze materialnym, ale przede wszystkim w kontekście zapewnienia ochrony życia i zdrowia obywateli. Jest to jeden z podstawowych i w obecnym czasie bardzo aktualny obowiązek państwa. Jedynym ze środków do tego celu jest właśnie odpowiednio ukształtowana polityka karna.

Okolicznością obciążającą oskarżonego był wysoki stopień nietrzeźwości. Wynosił on 0,94 mg/dm³ alkoholu w wydychanym powietrzu. Wpływ takiego stężenia alkoholu na reakcje psychofizyczne kierowcy jest oczywisty, co wprost przesądza o zagrożeniu jakie niesie za sobą zachowanie sprawcy. Także właściwości i cechy pojazdu, którym kierował J. L. – a więc samochodu osobowego – niosły za sobą potencjalne duże zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Miejsce i czas popełnienia tego czynu także w sposób jednoznaczny wskazywały na duże ryzyko zaistnienia szczególnie niebezpiecznego zdarzenia komunikacyjnego. Oskarżony prowadził pojazd w warunkach miejskich. Nawet jeżeli przebył samochodem mały odcinek drogi, a ruch w owym miejscu i czasie nie był intensywny, to wszelkie możliwe pozytywne dla oskarżonego dywagacje związane z zagrożeniem dla ruchu drogowego, przekreśla fakt spowodowania przez niego kolizji drogowej. Art. 178a kk penalizuje swoiste zagrożenia w ruchu drogowym, które stwarza nietrzeźwy kierowca. Im to zagrożenie jest wyższe, to wyższy jest stopień społecznej szkodliwości takiego zachowania, a sprawca czynu winien ponieść surowszą karę. Jeżeli chodzi o niniejszy przypadek, to zagrożenie takie było z całą pewnością bardzo wysokie. W miejscach, w których panuje mały ruch drogowy dochodzi również do nadzwyczaj dramatycznych zdarzeń drogowych, a nietrzeźwi kierowcy – właśnie ze względu na swój stan psychofizyczny spowodowany alkoholem – powodują wypadki zaraz po rozpoczęciu jazdy. Oskarżony spowodował w takim stanie kolizję drogową i było to wynikiem spożycia alkoholu, tylko więc szczęśliwemu zbiegowi okoliczności należy zawdzięczać, że zdarzenie to spowodowało jedynie szkody materialne. Przyjęcie, że takie zachowanie stanowiło czyn, którego stopień społecznej szkodliwości nie jest znaczny, byłoby zdaniem Sądu błędne. Przeciwnie, było to zdarzenie poważne, niosące ze sobą duży ładunek bezprawności.

Jeżeli chodzi o sposób i okoliczności popełnienia czynu to wskazać należy, że oskarżony próbował tłumaczyć fakt popełnienia przestępstwa koniecznością przestawienia samochodu. Na pewno więc nie powodowały nim jakies nadzwyczajne okoliczności czy nagle potrzeby życiowe i czyn popełnił bez żadnej racjonalnej, nawet w najmniejszym stopniu usprawiedliwionej, przyczyny. Jego tłumaczenie było tyleż naiwne, co wręcz zwiększające stopień winy. Otóż, osoba znajdująca się w stanie upojenia alkoholowego w nagłym impulsie postanawia wsiąść do swojego

samochodu i nim jechać aby następnego dnia zastać auto w dogodniejszym dla siebie miejscu, nie licząc się w żaden sposób z konsekwencjami, w tym z zagrożeniem jakie wywoła swoim zachowaniem, nie tyle dla siebie, co innych, przypadkowych osób. Nie można też było mieć jakichkolwiek wątpliwości, że w tym konkretnym przypadku, sprawca miał całkowitą i jednoznaczną świadomość swojego stanu, a mimo tego postanowił prowadzić pojazd mechaniczny. Na pewno zwiększa to ładunek społecznej szkodliwości jego czynu. Trudno przy tym uznać aby J. L. był postawiony przed jakimś drastycznym dylematem moralnym, wyborem pomiędzy złamaniem prawa, a uczynieniem zadość innemu obowiązkowi. Nie może być wątpliwości, że takie zachowanie zasługuje na jednoznaczne potępienie. T. należy odnieść do motywacji i postaci zamiaru oskarżonego. Jeżeli chodzi o stopień winy, to trzeba wskazać, że wina w rozumieniu art. 1 § 3 kk sprowadza się (w dużym uproszczeniu) do możliwości postawienia zarzutu konkretnej osobie, że w konkretnych okolicznościach nie daje posłuchu normie prawnej. W realiach niniejszej sprawy nie można doszukać się żadnych okoliczności, które mogłyby usprawiedliwić sprawcę i zmniejszyć jego stopień winy – na pewno nie jest nim chęć dogodniejszego zaparkowania auta. Co więcej, należy wskazać, że w bezpośrednim kontakcie na S. rozpraw oskarżony sprawia wrażenie osoby zorientowanej w swoich sprawach. Jest osobą dojrzałą, która posiada duży bagaż doświadczeń, co więcej pracował jako pracownik obsługi technicznej w policji. Mając na uwadze takie cechy oskarżonego nie można jego zachowania z dnia 03 października 2013 roku tłumaczyć niczym innym, poza bezrefleksyjną wolą naruszania porządku prawnego. Poziom jego winy również więc został oceniony jako wysoki.

Należy również wskazać, że przestępstwa z art. 178a kk są obecnie nagminne i zdarzają się niezwykle często w praktyce sądów i organów ścigania. Z tej właśnie przyczyny należy im się w sposób stanowczy przeciwstawić odpowiednio ukształtowaną reakcją karną. Kwestia nagminności dopuszczania się podobnych czynów zabronionych, co prawda nie jest okolicznością, która może być brana pod uwagę przy ocenie stopnia ich społecznej szkodliwości, nie oznacza to jednak, że jest całkowicie obojętna dla wymiaru kary. Wszak jednym z celów, który ma osiągnąć kara - wskazanym w art. 53 §1 kk - jest zapobieganie popełnianiu przestępstw, zwłaszcza tych nagminnych (por. postanowienie SN z 28.11.2008 r. V KK 161/08, Biul.PK 2009/1/83). Ze względu na prowadzoną od dłuższego czasu szeroko zakrojoną akcję medialną dotyczącą przestępczości drogowej okoliczność ta nie wymagała dowodzenia.

Jako okoliczności łagodzące Sąd miał na uwadze dotychczasową niekaralność oskarżonego, prowadzenie ustabilizowanego życia, przyznanie się do winy.

Mając na uwadze charakter naruszonej przez oskarżonego reguły ostrożności i stopień tego naruszenia, w ocenie Sądu o właściwym i skutecznym przebiegu procesu resocjalizacji w odniesieniu do J. L. (1) można mówić jedynie w warunkach sięgnięcia po najsurowszy rodzaj kary, tj. pozbawienie wolności. Jej wysokość została zrelatywizowana do dużego w tym wypadku stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu. Z drugiej strony za niecelowe uznano inne kary o charakterze wolnościowym. Ze względu na wiek podsądnego wykonanie kary ograniczenia wolności mogłoby okazać się problematyczne. Także grzywna stanowiłaby dla oskarżonego zbyt duży problem zważywszy, że stracił pracę i nie ma obecnie stałego źródła utrzymania. W tej sytuacji kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania wydaje się jak najwłaściwszą sankcją, tym bardziej, że w przypadku pomyślnego przebiegu próby, gwarantuje szybkie zatarcie skazania.

Za adekwatną do charakteru czynu, jego stopnia społecznej szkodliwości oraz stopnia winy Sąd uznał karę pozbawienia wolności w wymiarze 5 miesięcy. Sąd doszedł do przekonania, że J. L. (1) zasługuje na to, by orzeczoną karę pozbawienia wolności warunkowo mu zawiesić. Zgodnie z dyrektywą zawartą w art. 58 § 1 kk, sąd orzeka karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania tylko wtedy, gdy inna kara lub środek karny nie może spełnić celów kary. Oskarżony zasługuje na szansę poprawy w warunkach wolnościowych. W opinii Sądu kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania w pełni spełni swoje cele. Sama groźba zarządzenia kary pozbawienia wolności będzie dla oskarżonego wystarczającą nauką i przestrogą na przyszłość. Z tego też względu nie ma potrzeby orzekania kary pozbawienia wolności bez warunkowego jej zawieszenia. W obecnej sytuacji życiowej J. L. w ocenie Sądu byłaby jedynie represją w stosunku do jego osoby, nie spełniłaby swoich celów wychowawczych, a przeciwnie przyczyniłaby się degradacji społecznej i życiowej tej osoby. Kara bezwarunkowa byłaby niezgodna z zasadą humanitaryzmu i probacji. Orzekanie kary bezwzględnej pozbawienia wolności musi

być ostatecznością. Zdaniem Sądu w niniejszej sprawie nie ma konieczności sięgania po ten środek, a okres próby wynoszący jedynie 2 lata jest w sytuacji oskarżonego w pełni wystarczający.

Z uwagi na to, iż oskarżony dopuścił się przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji i w czasie popełnienia tego czynu znajdował się w stanie nietrzeźwości, Sąd – stosując przepis art. 42 § 2 kk – obligatoryjnie orzekł wobec niego środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych wszelkiego typu. Przy ustalaniu wymiaru tego środka karnego Sąd miał na uwadze, by represja z nim związana spełniła w stosunku do oskarżonego cele zapobiegawcze i wychowawcze – w takim stopniu, aby oskarżony potraktował skazanie w przedmiotowej sprawie jako naukę na przyszłość i nigdy więcej nie zdecydował się na prowadzenie jakiegokolwiek pojazdu po spożyciu alkoholu. Sąd miał na względzie zawartość alkoholu w jego organizmie i stopień zagrożenia dla ruchu drogowego jaki wywołał swoim czynem. Zakaz prowadzenia pojazdów jest celowy, w szczególności jeżeli z okoliczności popełnionego przestępstwa wynika, że prowadzenie pojazdu przez tę osobę zagraża bezpieczeństwu w komunikacji, powyższy zakaz orzeka się w wymiarze od jednego roku do lat dziesięciu. R. legis zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych stanowi wykluczenie z ruchu drogowego takich kierowców, którzy wykazali, że zagrażają bezpieczeństwu w komunikacji. Przy określaniu zakresu tego środka karnego należy przy tym również uwzględnić zagrożenie, jakie dla bezpieczeństwa w komunikacji powoduje zachowanie sprawcy takiego przestępstwa. Wśród dyrektyw określających kształt rozstrzygnięcia w tym względzie powinny znaleźć się okoliczności popełnienia przestępstwa. Przesłanką stosowania zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych jest zagrożenie, które mogłoby w przyszłości spowodować prowadzenie pojazdu mechanicznego przez daną osobę. Zakres, a także czas trwania tego środka karnego zależy od stopnia zagrożenia jakie może stwarzać powrót sprawcy do ruchu, ten zaś oceniać należy na podstawie okoliczności rozpatrywanego wypadku, przyczyn, które do wypadku doprowadziły, sposobu prowadzenia pojazdów mechanicznych, a także rodzaju i wagi naruszonych zasad bezpieczeństwa oraz innych okoliczności wskazujących na stosunek sprawcy do obowiązujących zasad bezpieczeństwa, na jego stopień poczucia odpowiedzialności. Mają tu również znaczenie także cechy osobowości sprawcy, częstotliwość nadużywania alkoholu, doświadczenie w prowadzeniu pojazdów mechanicznych itp. Pamiętać jednak trzeba, że decydującym będzie tu zawsze stopień zagrożenia dla ruchu ze strony sprawcy. Im większe jest to spodziewane zagrożenie tym dłuższy winien być okres obowiązywania zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych. Sens zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych polega bowiem na tym, by osoby nie przestrzegające zasad bezpieczeństwa, zagrażające bezpieczeństwu ruchu czy to z braku wyobraźni czy z braku poczucia odpowiedzialności – z ruchu tego wyłączyć. Jest to najskuteczniejszy sposób wzmocnienia bezpieczeństwa na drogach, zmuszenia naruszających zasady bezpieczeństwa do ich przestrzegania w przyszłości, przekonania wszystkich uczestników ruchu o potrzebie bezwzględnego podporządkowania się ustanowionym zasadom ruchu (por. wyrok SN z 24.04.1982 r., V KRN 106/82, OSNPG 1982/8/108). Biorąc pod uwagę wyżej wymienione przesłanki, przedstawione ponadto w części uzasadnienia dotyczącego wymiaru kary, Sąd uznał za celowe określenie czasu trwania tego środka karnego na 2 lata. Wzięto pod uwagę duży stopień alkoholizacji oraz fakt spowodowania w stanie nietrzeźwości kolizji drogowej, z drugiej strony Sąd miał na względzie niekaralność oskarżonego i jednostkowy charakter jego zachowania. Na mocy art. 63 § 2 kk na poczet tego zakazu zaliczono okres zatrzymania prawa jazdy.

O kosztach postępowania orzeczono na mocy art. 624 § 1 kpk, uwzględniając trudną sytuację majątkową oskarżonego.